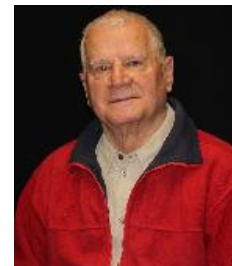


JANUSZ HAJKOWSKI

ur. 1937; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa, PRL,
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, Janusz Hajkowski, Jan Hajkowski, Białkowska Góra 4, lampy naftowe, studnia, bieda, zakład mięsny na ulicy Łęczyńskiej, warunki mieszkaniowe, warunki bytowe, życie codzienne, głód,

Warunki mieszkaniowe w kamienicy na ulicy Białkowska Góra 4

Zapachów to było co niemiara. To nie była kamienica skanalizowana. Tam nawet światła nie było. Myśmy palili lampką naftową. Dopiero byłem w drugiej klasie technikum, to był rok [19]52, jak światło w moim domu założono. To myśmy założyli – lokatorzy się złożyli prywatnie, nie państwo nam to światło zrobiło, tylko my żeśmy zapłacili i ktoś nam to światło założył. W 19[52] roku, a tak człowiek siedział przy lampce naftowej numer 5. Taką wieszalo się i ona szkiełko zawsze [miała] zadymione, trzeba było gazetę mocno zgnieść i wyczyścić te smugi ciemne powstałe z dymu, z tego kopcia, jaki leciał z tego knota. Śmierdziało naftą jak cholera, bo to nafta była kupowana w tym pojemniczku wielkości dwóch tych filiżaneczek. To była nafta, tam knot się moczył. On ssał tę naftę i palił się, ale to były prymitywne czasy. Kanalizacji nie było. Wodę mieliśmy w studni, takie kręczone na korbę przed budynkiem. Gdzieś dopiero pod koniec lat 50. zainstalowano studnię na ulicy. Ona do tej pory zdaje się jest koło mieszkania Jońskiej, tu przy samym kirkucie. Wcześniej była w naszym domu taka na korbę kręcona studnia. Ona miała tak gdzieś głębokości kilkadziesiąt metrów. Kanalizacji nie było. Ubikacja była jedna wspólna na podwórku dla całej kamienicy. Śmietnik to był pod górą tutaj w kierunku dworka Pola – wykopany był dół i tam się wszystkie śmieci składało. Przyjeżdżał raz w roku tak zwany beczkowóz i wybierał z tego nieczystości, tę kloakę z tej ubikacji. Warunki były straszne, ale takie były wtedy czasy. Administrator nam sypał czasami to wapno, żeby jakąś dezynfekcję przeprowadzić, ale to były takie czasy. Jak sobie przypomnę te czasy – niedostatku i głodu, cholernego głodu. Nie było czym napalić nawet w tej kuchni, bo przecież nie było węgla, żeby ten obiad matka mogła ugotować, jak miała z czego. Węgla nie było. Wszystko szło, Niemcy zabierali, nie było węgla dla ludzi. To czym się paliło? Płoty szły, z kirkutu drzewo. To jakieś tam były drzewa, krzaki, to jak

gałąź spadła, to już się ciągnęło do domu, bo na tej gałęzi, jak się ją porąbało, to już matka mogła obiad ugotować, wodę zagotować. Stare meble – to wszystko się paliło. Teraz narzekamy, że mamy ten smog, ale to smog mamy życzeniowy, bo w tamtych czasach węgiel był rarytasem nie do zdobycia. Ja powiem, jakśmy zdobywali węgiel, bośmy zdobywali. Chodziło się tutaj pod zakłady mięsne na Łęczyńskiej, bo Łęczyńska się ciągnęła od Drogi Męczenników Majdanka, aż tam za rzeźnię. Obok, przed rzeźnią były tory kolejowe, które biegły w kierunku Lubartów-Białystok i na zakrętach, jak jechały węglarki, trochę tego węgla spadało z tych wagonów. To myśmy tam czatowali na tych zakrętach, że może spadnie jakaś grudka węgla, ale to się rzadko kiedy udało ten węgiel zdobyć. Szukało się tego opału. My jako dzieci szukaliśmy tego, jako dzieci. Jak ja nieraz to opowiadam komuś, kto się wychowywał w innych warunkach, na wsi, to nie wierzy, że mógł być taki głód w mieście. W mieście był ogromny głód, tu nic nie było, trzeba było wszystko kupić. Ale za co? Pracy nie było. Matka wtedy, pamiętam, pracowała w zakładach drobiarskich w Lublinie w czasie okupacji. Co robiła? Skubała kaczki, które szły do Niemiec, ale trzeba kaczkę oskubać – nie było tak łatwo, z tego co mama opowiadała. Jak się wzięło więcej, jak jedno piórko, to się wrywało skórkę, a to już był defekt. I za to, że jakaś robotnica nieostrożnie chwyciła dwa albo trzy piórka skubnęła i zerwała skórkę, Niemiec zastrzelił tę osobę skubiącą tę kaczkę, bo ona zniszczyła. Ona działała na szkodę Niemców.

Data i miejsce nagrania	2020-11-24
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Redakcja	Renata Pacholarz
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"